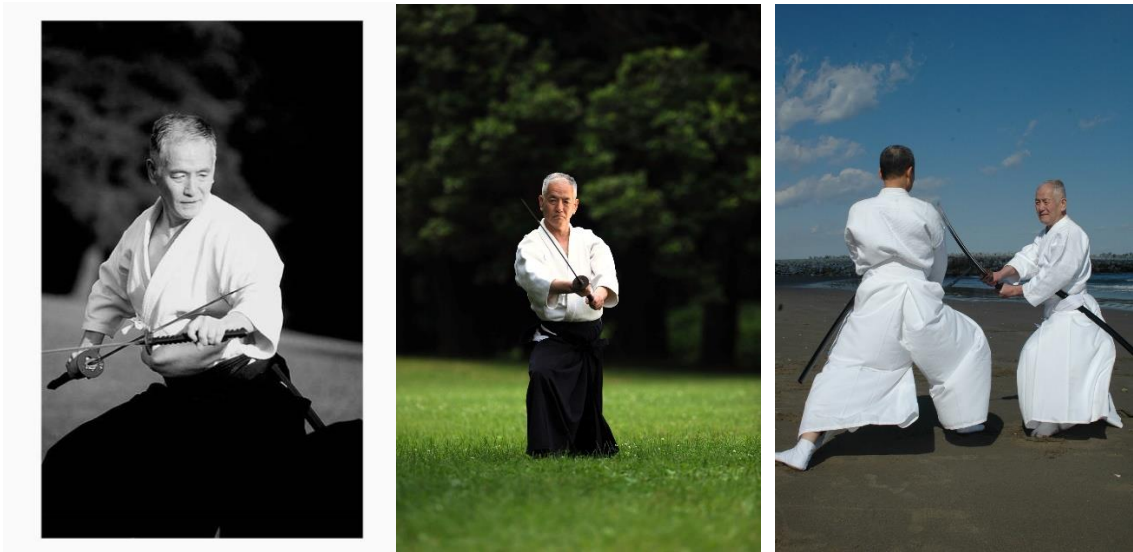


## Sensei Minoru Inaba – droga miecza

Andrzej Bazyłko



Od wieków kolejne pokolenia mistrzów podążają tą samą drogą – drogą Budo – drogą wojowników. Każdy z nich, przemierzając swoją ścieżkę, jest przez pewien czas prowadzony przez swojego poprzednika, a potem idzie sam i wytycza drogę dla swojego następcy, który również przez pewien czas będzie podążał wraz z nim aż przyjdzie pora, aby i on stał się zdobywcą i przewodnikiem. Tak dorobek pokoleń składa się na dzieło, z którego wszyscy mogą czerpać. Tak narodziło się dziedzictwo Kashima Shin Ryu. Tak też ze swoim nauczycielem sensei'em Zen'yą Kunim (1894-1966), uznawanym za „Musashiego ery Showa”, kroczył drogą Budo sensei Minoru Inaba (ur. 1944). Ich wspólny czas był ograniczony. Gdy się spotkali sensei Kunii był już po dwóch zawałach serca, więc jego zdrowie było mocno nadwyrężone, a mimo to nie miał w zwyczaju oszczędzać się w trakcie nauczania. Dla swoich uczniów był gotowy poświęcić życie. On nie nauczał, lecz był nauczaniem. Tuż przed śmiercią sensei'a Kuniego, gdy każdy większy wstrząs był dla niego niebezpieczny, sensei Inaba odwiedził go i został przez niego zmuszony do odbycia najważniejszego treningu w swoim życiu. Sensei Kunii, mimo ciężkiego stanu, w jakim się znajdował, wymagał od sensei'a Inaby pełnego zaangażowania i uczestnictwa w niezwykle intensywnym treningu kenjutsu, podczas którego musiał atakować i przewracać sensei'a Kuniego z pełnym impetem, co bezpośrednio zagrażało życiu mistrza. Ta ostatnia lekcja była o tym, że Budo to kwestia życia i śmierci.

Sensei Inaba naucza przez całe swoje życie, że trzeba być w pełni obecnym, prawdziwym, trzeba być sobą. Jeśli jest inaczej, nie należy brać miecza do ręki, bo jest to śmiertelnie niebezpieczne. Nie wystarczy jednak zaangażowanie. Trzeba wiedzieć, po co się trenuje. Należy znaleźć odpowiedź na podstawowe pytania: co jest na tyle ważne, aby dobyć miecza, kiedy należy go użyć i kiedy jest odpowiedni moment, aby go schować?

Wsparcie w rozwijaniu refleksji nad najważniejszymi wartościami zapewniał sensei'owi Inabie jego nauczyciel duchowy, myśliciel szinto – Uzuhiko Ashizu (1909-1992).

Ludzkie życie znaczą spotkania. Zarówno sensei Kunii, jak sensei Ashizu, nauczyciele sensei'a Inaby, wywarli olbrzymi wpływ na jego życie, ale było to możliwe dzięki spotkaniu Kazushige Shimady (1927-1985), który stał się mentorem sensei'a Inaby. Sensei Shimada interesował się Budo, znał zarówno sensei'a Kuniego, jak i sensei'a Ashizu, a także sensei'a Morihei'a Ueshibę (1883-1969). Dzięki temu mógł pomóc sensei'owi Inabie w odnalezieniu własnej drogi. Z jego rekomendacji sensei Inaba, który wcześniej rozpoczął treningi w Aikido Hombu Dojo i miał okazję czerpać inspirację z rozmów i treningów sensei'a Morihei'a Ueshiby, uczęszczał do prywatnego dojo sensei'a Seigo Yamaguchiego (1924-1996) w Kasumi-cho w dzielnicy Roppongi, a potem prowadził pod jego nadzorem treningi na uniwersytecie. Sensei Inaba nauczył się od sensei'a Yamaguchiego jak posługiwać się ciałem i sprawić by stawało się ono silniejsze. To również sensei Shimada, postarawszy się o list polecający u sensei'a Ashizu, zabrał sensei'a Inabę do dojo Takinogawa prowadzonego przez sensei'a Kuniego.

Nauczanie jeden na jeden, gdy nauczyciel bezpośrednio przekazuje swoje doświadczenia uczniowi jest dzisiaj rzeczą unikalną. Zazwyczaj treningi odbywają się w mniejszej lub większej grupie, techniki lub ćwiczenia do wykonania są pokazywane przez nauczyciela z asystą jednego lub większej liczby uczniów na środku sali tak, aby wszyscy uczestnicy mogli się im przyjrzeć. Następnie uczestnicy powtarzają to, co zostało pokazane, a nauczyciel udziela im wskazówek. Jest to zupełnie odmienne doświadczenie, które wbrew pozorom jest pozbawione najważniejszej cechy w nauczaniu Budo – bezpośredniego przekazu. Przekaz werbalny, obserwacja oraz sporadyczne okazje do odczucia techniki wykonanej przez nauczyciela na sobie lub też odebrania wykonywanego przez nauczyciela ataku to pośredni rodzaj przekazu. W takim przypadku czas płynie inaczej. Półtora roku, które sensei Inaba spędził w dojo

sensei'a Kuniego wydaje się krótkim czasem, ale codzienne wielogodzinne treningi bezpośrednio z mistrzem są rzeczą bezcenną.

Gdy nauczyciela zabraknie, trzeba iść dalej samemu. Rok po śmierci mistrza sensei Inaba uczynił pierwszy krok w kierunku swojej niezależności, dając pokaz z użyciem prawdziwego miecza podczas majowego festiwalu na Uniwersytecie Tokijskim. Zaprezentował shinken tachiai, zainspirowany pokazem mistrza Kuniego w świątyni Kashima i zachęcony jego słowami: „Możesz to zrobić”.

Po okresie spędzonym w Departamencie Policji Metropolitalnej w Tokio, w którym podjął pracę, by poczynić kolejne kroki w pracy nad zrozumieniem, czym jest prawdziwa walka we współczesnym społeczeństwie oraz w redakcji tygodnika „Jinja Shinpo”, co umożliwiło mu pozostawanie asystentem sensei'a Ashizu i zgłębianie szinto, rozpoczął w październiku 1973 r. nauczanie w Shiseikanie, dojo przy świątyni Meiji w Tokio, na prośbę jego pierwszego dyrektora sensei'a Shigeho Tanaki (1928-2020) i naucza tam do dzisiaj. W latach 1994-2009 sam pełnił funkcję dyrektora Shiseikanu.

Od 1967 r. sensei Inaba naucza w klubie aikido Uniwersytetu Tokijskiego. Do nauczania studentów przywiązuje szczególną wagę, ponieważ uważa, że tradycyjny duch Budo zaniknął wśród Japończyków, a bez tego ducha ludziom brakuje siły woli i samodzielności.

W 1997 roku poprowadził pierwszy staż w Polsce w Warszawie na zaproszenie sensei'a Jerzego Pomianowskiego, który będąc ambasadorem Polski w Japonii w latach 1997-2002 pozostawał jego bezpośrednim uczniem. Potem sensei Inaba jeszcze dwukrotnie prowadził staże w Płocku w 2006 r. i w 2007 r. Prowadził również staże w innych krajach w Europie, głównie w Niemczech, a także we Francji, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Grecji, w których brali udział jego polscy uczniowie oraz zajęcia w Japonii dla grup uczniów z różnych krajów, w tym z Polski, a z czasem także specjalne kursy dla ograniczonej liczby wybranych uczniów, do których mieli zaszczyt się zaliczać: sensei Andrzej Bazylko, sensei Tomasz Sowiński oraz sensei Adam Radecki. Z nauczania sensei'a Inaby i jego uczniów mogło skorzystać również wielu innych instruktorów Polskiej Federacji Aikido.

Sensei Minoru Inaba uczy Budo, rozumianego jako „styl życia polegający na podążaniu własną drogą Bushido (drogą wojownika) poprzez trening Bujutsu (technik

walki)", na które składają się Aikido i Kashima Shin Ryu, szkoła obejmująca wiele dyscyplin takich jak: kenjutsu (techniki walki mieczem drewnianym i bambusowym), batto jutsu (techniki dobywania i wykonywania cięć prawdziwym mieczem), shinken tachiai (techniki walki prawdziwym mieczem w parach), sojutsu (techniki walki yari czyli włócznią), jojutsu (techniki walki kijem), naginata jutsu i taijutsu (techniki walki bez użycia broni). Sednem tej drogi jest czerpanie z dziedzictwa Kashima Shin Ryu, z doświadczenia pokoleń mistrzów, by kształtować człowieka, jego siłę charakteru, zdolność do podejmowania również trudnych decyzji, a co za tym idzie, do czynienia go zdolnym do budowania zdrowego społeczeństwa.